

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 grudnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez T. J. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. (pkt 1) oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej koszty procesu w wysokości 600 zł (pkt 2).

W stanie faktycznym ujawniono, że powódka (konsumentka) dnia 19 lipca 2012 r. za kwotę 1599 zł zakupiła w pozwanej firmie, prowadzącej działalność gospodarczą, pralkę automatyczną model (...) marki LG. Powódka o wadach zakupionej pralki wiedziała już od pierwszego prania. Uchybienia dotyczące temperatury były powódce znane już w sierpniu 2012 r. Reklamacja została złożona w lipcu 2014 r. bezpośrednio do serwisu gwaranta. Po sprawdzeniu pralki w dniu 14 lipca 2014 r. serwis nie stwierdził wad urządzenia.

Pod kątem merytorycznym Sąd I instancji odwołał się do kodeksowej regulacji umowy sprzedaży z art. 535 i nast. k.c. oraz sięgnął do unormowań zawartych w ustawie z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego. Na gruncie tej ustawy przedmiotem rozważań Sądu były zwłaszcza art. 4 ust 1 traktujący o niezgodności towaru z umową, art. 8 ust 1 zawierający katalog roszczeń kupującego oraz art. 9 ust 1 przewidujący 2 – miesięczny termin na zawiadomienie sprzedawcy o niezgodności towaru z umową. Po ich analizie Sąd Rejonowy stwierdził, iż zgłoszona przez powódkę w lipcu 2014 r. reklamacja była spóźniona, ponieważ powódka o wadach urządzenia wiedziała już w sierpniu 2012 r. Tym samym powódka utraciła uprawnienia z art. 8 ust 1 ustawy, co skutkowało koniecznością oddalenia powództwa. Rozstrzygnięcie o kosztach zostało dostosowane do zasady odpowiedzialności za wynik sprawy, o której mowa w art. 98 k.p.c.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodziła się powódka T. J., uznając je za niesprawiedliwe i krzywdzące. W złożonej apelacji skarżąca podniosła, iż Sąd Rejonowy niewłaściwie i nazbyt pobieżnie rozstrzygnął sprawę, nie uwzględniając jej meritum czyli kwestii szeregu wad i niesprawności zakupionej pralki wyrażających się nieprawidłowym działaniem. Efektem tego stało się zaś zdyskwalifikowanie zgłoszonego roszczenia opiewającego na zwrot zapłaconej ceny. Na poparcie swoich racji apelantka przedstawiła własny subiektywny opis wydarzeń. W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie wadliwego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Od razu w tym miejscu wskazać trzeba, iż skarżąca nie zgłosiła pod adresem rozstrzygnięcia żadnych skonkretyzowanych zarzutów, okazując jedynie niezadowolenie i rozgoryczenie z treści zapadłego wyroku. Zajęte przez apelującą stanowisko nie zasługuje jednak na aprobatę. Kontrolowane orzeczenie należało bowiem uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami na tle zawartej umowy sprzedaży pralki automatycznej. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też powiedzieć, aby Sądowi umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi. Tym samym na akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję poprawnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

W realiach kontrolowanej sprawy najistotniejszym i decydującym było to, iż Sąd Rejonowy trafnie przyjął, iż zgłoszenie przez powódkę niezgodności towaru z umową było spóźnione, stąd też utraciła ona uprawnienia wynikające z art. 8 ustawy o z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Mianowicie z twierdzeń samej powódki wynikało jednoznacznie, iż o tej niezgodności wiedziała najpóźniej w sierpniu 2012 r. (zeznania powódki k. 41 odw). Tym samym dwumiesięczny termin na zgłoszenie niezgodności towaru z umową upłynął powódce najpóźniej w październiku 2012 r. Bezsporne pomiędzy stronami było, iż reklamacja została złożona dopiero na początku lipca 2014 r., a więc ze znacznym przekroczeniem terminu. Co prawda w apelacji skarżąca zakwestionowała ustalenia Sądu dotyczące momentu ujawnienia wad towaru, jednakże podjęta na tym tle próba wykazania odmiennego stanu rzeczy, wyrażającego się wykryciem niesprawności właśnie w lipcu 2014 r., okazała się mało przekonująca.

Wobec powyższego rozważanie zasadności domagania się przez powódkę zwrotu zapłaconej ceny było niecelowe, gdyż utraciła wszystkie uprawnienia wynikające a art. 8 w/w ustawy.

W tym stanie rzeczy apelacja w zasadniczym jej trzonie podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

Niezależnie od negatywnej oceny środka odwoławczego kontrolowane orzeczenie podlegało modyfikacji w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu. W postępowaniu cywilnym regułą co do rozliczania kosztów jest odpowiedzialność za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), w związku z czym co do zasady na stronie przegrywającej spór ciąży obowiązek zwrotu kosztów poniesionych przez przeciwnika procesowego. Niemniej jednak zasada ta nie ma charakteru absolutnego. Ustawodawca przewidział bowiem, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej część kosztów bądź odstąpić od obciążania przegrywającego tymi kosztami w całości (art. 102 k.p.c.). W odniesieniu do T. J. istnieją względy przemawiające za przyznaniem jej tego dobrodziejstwa, albowiem powódka dochodziła określonego roszczenia, będąc przekonaną o jego słuszności. Poza tym ostateczna ocena zgłoszonego żądania w kontekście relewantnych przepisów prawa należała do Sądu, wobec czego nie sposób powiedzieć aby powódka niepotrzebnie zainicjowała spór. Na koniec nie można jeszcze przeoczyć, że przeciwnie rozstrzygnięcie stanowiłoby dla powódki nadmierną dolegliwość.

Wyrazem tego jest sformułowany w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. pkt 1 sentencji, którego istota sprowadza się do nieobciążania przegranej powódki kosztami postępowania pierwszo-instancyjnego.